

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH *SOLIDARNOŚĆ* POLSKIEJ CHEMII

industriAll
EUROPEAN TRADE UNION

WARSZAWA
12
319 ROK XXV
GRUDZIEŃ
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Jest dobrze! Jest dobrze? ◉ Warta przy grobie Patrona ◉ Eurodialog w Sain-Gobain ◉ Rada KSPCH ◉ Spór w ISOVER nie ma końca ◉ Kalejdoskop zmian w Lotosie ◉ Komisja Krajowa w Gdańsku ◉ Pracodawcy nie chcą zmian ◉ Marcin Wolski - Zamach na Polskę ◉

Samo nie przyszło, samo nie przejdzie...

Trwa „batalia” o wzmocnienie branż w NSZZ „Solidarność”. Jak na razie jest to monolog, czyli rzucanie przysłowiowym grochem o ścianę. Zastanawiałem się czym zarekomendować Wam refleksje Mirosława Miary z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów i stwierdziłem, że najlepszą rekomendacją będzie fragment wywiadu z Krzysztofem Hnatio, który opublikowałem w książce „XXV lat Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego”.

Kiedy rozpoczął pan budowę sekretariatu branżowego rozgorzał spór między działaczami branżowymi a Komisją Krajową o finansowanie i równouprawnienie branż z regionami. Ten spór trwa do dziś!

- Po kilku latach, kilku próbach forsowania tego problemu, kiedy to po którymś Zjeździe Krajowym (bodaj w Oliwie), kiedy zaczęto budować konkurencyjne sekretariaty przy Regionach, odczytałem te działania jako rozpoczęcie demontażu prawdziwych struktur branżowych opartych na przemyśle i aktualnej jego strukturze. Bo co stanowi o organizowaniu i istnieniu jakichkolwiek struktur? Posiadanie własnego finansowania! Także zapisania w Statucie równych praw. Tego jednak do dzisiaj się zrobić nie udało, bo nie został zmieniony klucz wyborczy - nie ma do tego woli.

- No tak... Do dzisiaj niewiele zmieniła się ilość Regionów od roku 1981...

- Ta sprawa stała się często podczas Zjazdów Krajowych i obrad Komisji Krajowej. Za każdym razem była „utrącana”. To niedostosowanie struktur związku do podziału administracyjnego Kraju jest dowodem, że związek zajął się przede wszystkim utrzymaniem biur i stanowisk. Struktura branżowa powstała zatem po to, aby odpowiedzieć na zmiany w gospodarce. Można śmiało powiedzieć, że bez górników, chemików, gazowników, naftowców czy kolejarzy nie byłoby już związku dawno. I tylko tam, gdzie można było postawić na branżę to związek miał coś do powiedzenia. Tylko tam, gdzie szef sekcji branżowej potrafił skupić wokół siebie pokrewne firmy można było wywalczyć miejsca pra-

cy, czy układy zbiorowe. SPCH był pierwszą strukturą, której udało się wypracować ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, na podstawie którego inne firmy negocjowały swoje układy.

- Dalej walczymy o równe składki, równe prawa – także wyborcze. Potrzebujemy ekspertów, prawników, negocjatorów a nawet tłumaczy.

- Ale do tego potrzeba radykalnych zmian! Rozmawialiśmy wcześniej o liczebności członków „Solidarności”. Od 10 milionów, przez 2,5 miliona związek skurczył się do ok. 600 tysięcy. Tylko zmianami w gospodarce wytłumaczyć takiej tendencji nie

można. Do tej pory nie było żadnej znaczącej zmiany w związku. Zmniejszyła się ilość członków, ale związek nadal utrzymuje zatrudnienie - śmiem twierdzić, że w znacznych „przerostach”. Jeśli związek chce być mocny i odpowiadać na wyzwania tego, co się zmienia w gospodarce, to musi sam przeprowadzić głęboką reformę, albo poprosić, żeby ktoś inny to za niego zrobił. W firmach to się robi tak, że przychodzi zarząd, który robi reformę i idzie dalej. Nie bierze się pod uwagę, że taki „reformator” będzie dłużej funkcjonował.

Jeśli związek będzie bazował na popularnym twierdzeniu, że „samo przyszło, samo przejdzie”, to doprowadzi swój organizm do zgonu. Mówi się, że to prezesi, czy dyrektorzy przywiązują się do stołków a prawda jest taka, że menadżer powinien zmienić miejsce pracy najpóźniej co osiem lat, bo inaczej się nie rozwija - wpada w rutynę. Uważam, że bardziej przywiązują się do stołków działacze. Ograniczenie ilości kadencji miało zbawienny wpływ na związek. Jeżeli zostało wprowadzone „dożywocie” i jeśli tłumaczy się, że wybory to weryfikują, to takie myślenie prowadzi do degrengolady. ■



Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
życząc radości
i spokoju ducha.
Niech w naszych sercach
zagości atmosfera pełna
harmonii, miłości i ciepła,
a Nowy Rok 2017
niech obdaruje nas szczęściem

Mirosław Miara
przewodniczący
KSPCH NSZZ „Solidarność”

SPCH
SOLIDARNOŚĆ

Ostatnis Warta w 2016 roku

W dniach 2 i 3 grudnia 2016 r. Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność pełnił w tym roku ostatnią wartę przy grobie patrona NSZZ Solidarność – ks. Jerzego Popiełuszki.

W tym roku przyjęliśmy zasadę, że każdą wartę wystawia poszczególne Krajowa Sekcja zrzeszona w Sekretariacie. Obecna wartę pełnili koledzy i koleżanki z Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność.

W tym miejscu składam serdeczne podziękowania pełniącym wartę kolegom i koleżankom z firm: Polfa Tarchomin, Ge-deon Richter – Grodzisk, Fresenius Kabi – Kutno, Polfa Warszawa, Clinico Medical – Błonie k/ Wrocławia, Polfa Lublin.

Szczególne podziękowania chciałbym skierować dla koleżanek i kolegów z TEVA Kraków, którzy pełnili wartę przez całą noc.



Wartę koordynowała i była „na posterunku” przez 24 godziny – koleżanka Jolanta Mazurek z Polfy Lublin, serdeczne podziękowania dla Joli za to poświęcenie. ■

Mirosław Miara



Polfa - Lublin



TEVA Kraków

02.12.2016 22:45



Fresenius Kabi – Kutno



Połowy miesiąca

Listopad, tydzień I

Do biura poselskiego Liorya (Kukiz 15) wpadła ponoć policja, nieumundurowana i anonimowa, by spytać czy poseł wybiera się na Marsz Niepodległości. Ot, tak z ciekawości pytali...

○ No i ja tego nie rozumiem. Albo to prowokacja (ale *de facto* reklama Marszu), albo minister Błaszczak musi znaleźć wytłumaczenie. Ale skoro ja nie umiem znaleźć, to niby jakim cudem Błaszczak by mógł?

○ Wcześniej facebook blokując konta zwolenników Marszu wykonał olbrzymią akcję reklamową wartą nieźle pieniędzy. No i przy okazji antyreklamował siebie. Co to się, panie porobiło...

○ W ramach akcji bezpieczne Niemcy po raz drugi odwołano pokaz filmu „Smoleńsk” w Berlinie. Ze względu na możliwe rozruchy po protestach. A kto miałby protestować? Syryjczycy?

○ Przeszła - nader szybko zmontowana - ustawa za życiem. Podobno jest częścią czegoś co zobaczymy w przyszłości. Póki co pewny jest *jednorazowy zasiłek z tytułu urodzenia się żywego dziecka z ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą życiu*. Reszta dość enigmatyczna, ale to nie ma większego znaczenia w tym sensie, że każda pomoc jest pomocą.

○ A ponadto - a wnoszę tak na podstawie kolejności zdarzeń i szybkości działania - sądzę, że to kolejny cios w opozycję, a ta po raz kolejny dała się złapać: z jednej strony krytykują, a z drugiej daliby więcej. I to ci sami...

○ Nareszcie przyszła ze strony rządu jasna deklaracja ws. tzw. jednolitego podatku: nie będzie podniesienia stawki z 19 do 40 proc. zapowiedział Morawiecki. Co prawda tylko zapowiedział, ale lepsze to niż puste dywagacje dziennikarzy i specjalistów (z obu stron). Swoją drogą nie byłoby spekulacji, gdyby była jakaś polityka informacyjna rządu. Gdyby...

○ Prezes Kwiatkowski (NIK) z zarzutami. Bardzo dobrze i nareszcie. A Bury?

○ Facet z WSi od lewych kredytów ze SKOK Wołomin dostał 5 lat. Jego koledzy również. Bardzo dobrze, mają wyroki. A kto ma kasę (ponad pół miliarda)?

○ Komisja Europejska dała naszemu rządowi trzy miesiące na wdrożenie zaleceń. A my: *strona polska nie dostrzega prawnych możliwości realizacji zaleceń*. KE wydała zalecenia, gdyż dostrzegła w Polsce *systemowe zagrożenie dla państwa prawa*. No i czy to nie jest zabawne?

Połowy miesiąca

Listopad, tydzień II



Dzień Niepodległości, mimo paskudnej pogody, był pogodny. Przyznaję że widok tylu młodych ludzi z białoczerwonymi flagami był bardzo budujący. Dużo osób przeszło od ronda Dmowskiego do ponoć stu tysięcy i - o dziwo - kolejny rok nie było żadnych burd. A dlaczego? A dlatego, że nie rządzą już PO i PSL...

○ Maszerowali też zwolennicy „Gazety Wyborczej” i Unii Demokratycznej. Zabukowali sobie marsz na sto tysięcy, a poszło ich tysięcy kilka. Głównie pracownicy mediów demokratycznych z rodzinami. Ba, maszerowali też antyfaszyści. Oni razem maszerowali, ale trudno ich było namierzyć. Więc może to nieprawda, że maszerowali w rzeczywistości? Może tylko na facebooku? Tak, chyba tak było. Razem kilkanaścioro...

○ W Stanach Zjednoczonych Ameryki wybrano prezydenta. Nie moja to sprawa, ale ciekawostką, dla mnie zupełnie niepojętą, jest wzburzenie polskiego lewactwa. O ile rozumiem zwolenników Clintona, gdyż tracą kasę, wpływy a może i wolność, to nie rozumiem tych naszych. Z tej okazji nic nie tracą, więc ich spazmy są raczej szczere w swojej prostocie. Och, jak łatwo wpływać na prostych ludzi...

○ Nawiasem mówiąc tuż przed amerykańskimi wyborami nie było mnie w Polsce. Jedyne angielskojęzyczne stacje telewizyjne dostępne w hotelu była CNN. Coś równie dennego oglądałem w trakcie kampanii wyborczych w ówczesnych rządowych mediach polskich. Ale przyznaję, że CNN przewyższył TVN i Gazetę Wyborczą w tzw. dziennikarstwie zaangażowanym...

○ A propos zaangażowanego lewactwa. Rzepliński z braku quorum przyjął swoje zdanie swoimi zwolennikami. Uzasadnienie było bardzo proste: Rzepliński to *niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie* i musi wykonywać swoje obowiązki. Zwykły kant. A jeśli nie ma quorum, to tym gorzej dla quorum...

○ Ale jakby posłowie PIS przegłosowali zmiany w konstytucji bez wymaganej większości, ale za to zgodnie racją moralną, to Rzepliński zauważyłby naginanie prawa natychmiast i jak indor by zabulgotał...

○ Nieźle zakończyły się polsko-rosyjskie negocjacje ws. transportu ciężarowego. Roskie się postavili, ale Polska wraz z Ukrainą zatrzymała w rewanżu ruch ruskich ciężarówek. I co? Umowę podpisano korzystniejszą niż rok temu. Można? Można...

○ Podobnie z UOKiKiem. Wstrzymał na jakiś czas prace Gazpromu nad drugim Nordstreamem. Można? Można...

○ I doniesienia na koniec: „Wyborcza” cienko przedzie, strata za stratą. Brak kasy rządowej boli, ale nie mnie...

Powstał parlamentarny Zespół ds. Przemysłu Chemicznego

Piotr Cieśliński został wybrany na przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Przemysłu Chemicznego, który właśnie powstał w naszym parlamencie.

Na inauguracyjnym posiedzeniu wybrano prezydium zespołu. Przewodniczącym został poseł Piotr Cieśliński (PO), wiceprzewodniczącymi posłowie: Sylwester Chruszcz (Kukiz 15), Jolanta Hibner (PO), Kazimierz Matuszyny (PiS), Paweł Pudłowski (nowoczesna) oraz Krzysztof Paszyk (PSL).

Zespół składa się z 14 członków. Pełny skład Zespołu: Piotr Cieśliński, Paweł Bańkowski, Andrzej Czerwiński, Waldy Dziukowski, Artur Gierada, Jolanta Hibner, Alicja Kaczorowska, Włodzimierz Karpiński, Leszek Korzeniowski, Józef Lassota, Jerzy Materna, Kazimierz Matuszyny, Krzysztof Paszyk, Paweł Pudłowski.

Członkowie Zespołu stanowią niepolityczną grupę, zainteresowaną problematyką polskiego przemysłu chemicznego. Celem powołania Zespołu jest stymulowanie rozwoju i innowacyjności sektora, w szczególności poprzez:

- stworzenie warunków implementacji najlepszych praktyk biznesowych zagranicz-

nych firm oraz rozwiązań wspomagających akwizycje i inwestycje polskiego przemysłu chemicznego na świecie,

- skoordynowanie działań legislacyjnych z rozwojem przemysłu chemicznego w celu zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, energetycznego oraz klimatycznego Polski,

- konsultacje ze polskimi i europejskimi środowiskami i organizacjami branżowymi w celu diagnozowania potrzeb i rozwiązywania problemów krajowego przemysłu chemicznego.

Na pierwszym posiedzeniu Zespół powołał ekspertów: dr inż. Tomasza Zielińskiego, prezesa zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego oraz Tomoho Umedę z Tomo Group, od lat doradczącego przemysłowi chemicznemu.

- Powstanie Zespołu jest odpowiedzią na potrzeby sektora chemicznego w zakresie umacniania pozycji konkurencyjnej - komentuje Tomasz Zieliński. ■

wnp.pl

Tygodnik Solidarność

Polityka • Ekonomia • Historia • Religia • Sport • Kultura

tysol.pl
ALFA



Piotr Duda w odpowiedzi na list środowisk akademickich: Gdzie Państwo byliście przez 8 lat?



Towarzystwa Ubezpieczeniowe obniżają opłaty likwidacyjne dla polisolokat



Program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”



Na nowej stronie internetowej

www.tysol.pl

można kupić wydanie elektroniczne tygodnika.

**www.tysol.pl to nie tylko nasza gazeta,
to także codzienny serwis z kraju i zagranicy**

Jaka przyszłość europejskiego dialogu społecznego?

Na seminarium zorganizowanym przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych w Bratysławie dyskutowali związkowi eksperci dialogu społecznego oraz szefowie europejskich federacji branżowych.

Tematem przewodnim spotkania odbywającego się w dniach 5-6 grudnia była strategia ruchu związkowego w odniesieniu do współpracy z unijnymi organizacjami pracodawców w ramach mechanizmu europejskiego dialogu społecznego (EDS). Peter Scherrer, z-ca sekretarza generalnego EKZZ wskazał na rysujące się problemy ze skłonieniem strony pracodawców do prowadzenia negocjacji nad konkretnymi wiążącymi zagadnieniami. Wśród przywódców federacji branżowych dominował sceptyczny realizm. W ocenie Luca Triangle, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Pracowników Przemysłowych IndustriAll, problemem jest brak powiązania mechanizmów europejskiego dialogu społecznego z klasycznymi instrumentami rokowań zbiorowych. Z kolei Oliver Roethig, sekretarz generalny europejskiej federacji pracowników usług UNI Europa zwrócił uwagę na destrukcyjne oddziaływanie korporacji ponadnarodowych na stosunki pracy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Występująca w panelu nt. wyzwania przyszłości Barbara Surdykowska z NSZZ Solidarność podkreślała potrzebę odbudowy ponadnarodowej solidarności związkowa zawodowych oraz konieczność wywierania presji na Komisję Europejską aby ta powróciła do idei „negocjacji w cieniu prawa”. Oznacza to, że Komisja wyrażając

swoją determinację legislacyjnego uregulowania wybranych zagadnień pracowniczych na poziomie unijnym wpływałaby na pobudzenie unijnych organizacji pracodawców do szukania kompromisowych rozwiązań w drodze negocjacji ze związkami zawodowymi.

- Przebieg seminarium pokazał, że mamy do czynienia z wyraźnym kryzysem wynikającym z uchylania się pracodawców od prowadzenia efektywnego dialogu ze związkami zawodowymi na poziomie unijnym – mówi Wojciech Ilnicki, członek KK NSZZ Solidarność i moderator grupy roboczej ds. Europejskiego dialogu społecznego przy Radzie Dialogu Społecznego.

- Związkowcy z Europy Zachodniej wciąż postrzegają EDS wyłącznie jako dodatkowy, wcale nie najważniejszy, element relacji z pracodawcami – dodaje Sławomir Adamczyk, przedstawiciel polskich pracowników w Komitecie Dialogu Społecznego UE. – a tymczasem problemem Europy Środkowo-Wschodniej jest generalna niechęć prywatnego biznesu do prowadzenia negocjacji zbiorowych ze związkami zawodowymi na wszelkich poziomach. Silne impulsy z poziomu unijnego mogłyby to zmienić.

Wewnętrzna debata w EKZZ dotycząca przyszłej strategii wobec europejskiego dialogu społecznego będzie kontynuowana. **Dział Branżowo-Konsultacyjny KK**

Piotr Duda: „Nakryjemy ich czapkami”

Społeczeństwo dziś obchodzi wiek emerytalny, podwyżka stawki godzinowej, 500+, choć mamy do tego uwagi. To są rzeczy, które interesują Polaków, a nie to, że oni stracili władzę – powiedział Piotr Duda w rozmowie na antenie TVP Info.

- Dziwię się niektórym politykom, którzy mówią - jak pan Petru - że dziś rząd stracił mandat społeczny do sprawowania władzy. W czym imieniu on to mówi? W imieniu społeczeństwa? Nie, w swoim, bo chce się dorwać do koryta. Pan Petru niech się przygotuje do święta 6 króli i da spokój społeczeństwu. Społeczeństwo dziś obchodzi wiek emerytalny, podwyżka stawki godzinowej, 500+, choć mamy do tego uwagi. To są rzeczy, które interesują Polaków, a nie to, że oni stracili władzę - stwierdził.

- To, co się dzisiaj dzieje to wielka hucpa. Jeśli druga strona myśli, że będziemy się temu biernie przyglądać, to się myli. Przygotowujemy się do wyjścia na ulice i polichenia się. My ich czapkami przykryjemy. Nie będziemy bierni - dodawał.

Szef „S” podkreślał, że Solidarność jest gotowa do konfrontacji w liczbie manifestantów - nie w obronie rządu, ale w obronie wyboru demokratycznego przekonując, że jeśli KOD chce piketować pod biurami posłów PiS, to działacze „S” znają adresy biur polityków Nowoczesnej i Platformy.

- Nas musiało być 100 tysięcy, by media się zainteresowały. Pamiętam, jak nie wpuszczano związkowców na galerię sejmową, jak premier Tusk nazywał nas „pętakami”, jak policja stała zaopatrzona po zęby z tyłu, za Sejmem... Wtedy była demokracja pełną gębą! Dziś żyjemy w państwie demokratycznym, ale niektórym nie podoba się to, że rządzi PiS i wygrało demokratyczne wybory. Gdybyśmy za czasów Platformy chcieli powiedzieć, że ilościowo tamten rząd nie miał mandatu władzy, to powinien się podać z pięć razy do dymisji - stwierdził. Dziś o 11 pan prezydent podpisuje bardzo ważny akt prawny dla wszystkich pracowników w Polsce - podkreślił. **svl, TVP Info**



Połowy miesiąca

Listopad, tydzień III

Rząd i robi i obiecuje. Ostatnią obietnicą, tym razem ze sfery gospodarczej - jest tzw. konstytucja dla biznesu, czyli zbiór detali realizujących hasło *co nie jest zabronione jest dozwolone*.

○ Tyle lat trzeba było, żeby wrócić do tego co zaproponował kiedyś rząd Rakowskiego (PZPR) uważając, że to jest dla partii ostatnia deska ratunku. Oby ta analogia nie była uprawniona...

○ Oczywiście od obietnicy do realizacji jest długa droga. Po pierwsze ustawodawstwo, po drugie realizacja. I o ile to pierwsze jakoś da się przeprowadzić, o tyle to drugie leży w sferze urzędniczej. A do tej stajni to trzeba kilku Herkulesów. Więc póki co nie należy się specjalnie ekscytować, bo jeszcze nie ma czym...

○ Ciekawsze są założenia tzw. reformy opieki zdrowotnej z likwidacją NFZ włącznie. Ale o dziwo na ten temat jakoś dyskusji nie widzę. Można strzepić języki o cieniach cieniów, a nad czymś co jest istotne panuje głęboka cisza. Być może proponowane założenia są słuszne, nie zauważyłem jednak korelacji ze zmianami finansowymi (tzw. jeden podatek). Jeśli tej korelacji (zarówno w czasie jak i w ustawodawstwie) nie będzie, to za kilka lat będziemy *bohatersko pokonywać trudności nieznaną w żadnym innym ustroju...*

○ Ale jednak o cieniach warto napomknąć. Schetyna przedstawił program swojej partii. Programem tym jest „gabinet cieni”: ciągłość ideową i pragmatyczną zapewniają Schetyna, Kopacz czy Grabarczyk, a powiewem „świeżości” są Budka, Tomczyk, Szczerba i Grabiec. O ile to pierwsze gwarantuje smutny koniec, to to drugie wprowadza do konduktu pogrzebowego elementy wesołości. I dlatego program PO możemy nazwać programem zrównoważonym...

○ Broniarz (od 1981 w ZNP, a od dwudziestu lat przewodniczący) zwołał protest przeciwko zapowiadanym zmianom w edukacji. Gimnazja albo śmierć! Zabukował manifestację na 50 tysięcy osób. Deszcz pada, czarno ten czerwony protest widzę...

○ Zbyt cicho o komisji śledczej ws. „Amber Gold”. A niesłusznie, to co słyszymy o pracy prokuratorów z Gdańska woła o pomoc do nieba. Należy mieć nadzieję, że jako efekt uboczny prac komisji będą spektakularne wywalenia z pracy. No i procesy. I nie tylko w Gdańsku.

○ A kto odpowiada za taką prokuraturę? Tusk (ówczesny premier), Seremet (ówczesny Prokurator Generalny) i Zalewski (ówczesny przewodniczący Krajowej Rady Prokuratury)...

Połowy miesiąca

Listopad, tydzień IV



PO stała w obronie Hanki. Prezydent miasta. Za jakieś przekręty z nieruchomości. Tym razem Hanka z Łodzi, nie z Warszawy. Pechowe imię. No więc, przyszło z kilkadziesiąt osób, szyscy murem za Hanką. A ja sądzę, że wkrótce będzie Hanka za murem...

○ Waleśa odmówił grafologom próbek swojego pisma, co ponoć jest niezbędne, by go oczyścić z zarzutów donosicielstwa Służbie Bezpieczeństwa. Czyli będą musieli oczyścić go własnymi próbkami. Bolek, ja tylko żartowałem...

○ Wyszyły na jaw wydatki firmy ZCH Police. Za PO za służbowe jedli, pili, chodzili do klubów go-go, kupowali to i to, a nawet - jak donosi jeden z tabloidów - jedna z dyrektorek sobie piersi zrobiła, na dodatek drogo. To ile ich ona sobie zrobiła???

○ Zebrała się korporacja adwokacka. Przemawiał Duda, ale i Rzepliński. Ten drugi dostał owacje na stojąco, a to że prezydent i jego towarzystwo nie wstali zostało przez „Gazetę Wyborczą” odnotowane jak przejaw prostactwa. Rzepliński mówił m.in. o nowym projekcie ustawy o Trybunale: *myślę, że tak naprawdę jest to projekt napisany pewnie na zamówienie parlamentu innego państwa, a nie Sejmu Rzeczypospolitej*. Po obradach prezes podkreślił różnice klasowe między nim a prezydentem: *nagle zaczęły wychodzić z niego jakieś toksyny. Zupełnie niepotrzebnie. Charakterystyczne dla środowiska, które on reprezentuje!*. Nie ma to jak człowiek z klasą, no może kilkoma...

○ Michnik bez żadnego wstydu kłamie, jakoby upadek jego gazety był spowodowany przez zakaz państwowej prenumeraty i brak państwowych ogłoszeń. Prawda jest taka, że „Gazetę” czyta coraz mniej osób, chyba tylko ci co piszą (ale oni znowu nie kupują) i starsi wiekiem członkowie ich rodzin. Żeby spowodować wzrost czytelnictwa Michnik proponuje dużą zniżkę na prenumeratę dla członków KOD. Ale to absurd, bo oni lub ich dzieci właśnie piszą w „Gazecie”, więc raczej nie kupią...

○ Ciekawe jakby-przeprosiny wypowiedział Gliński. Otóż jest on *gotów przeprosić panią Zofię Komorowską, Różę Rzeplińską czy pana Jakuba Wygnańskiego*. A za co? Co takiego zrobił Gliński, że jest gotów przeprosić? Nie wiem, ani Gliński, ani rząd nic im nie zrobili, więc chyba po prostu sam Gliński coś niesympatycznego o nich pomyślał i teraz się wstydzi. Oj nieładnie panie wicepremierze, nieładnie...

○ Lis zdiagnozował sytuację w Polsce i rzecz nazwał twardo, po inteligencku: *le-galny zamach stanu*.

Lepszy mądry głupek niż głupi mędrzec...

<http://turybak.blogspot.com>

Spotkanie IndustriALL Global Union - Paryż

W dniach 22-23 listopada 2016r - w Paryżu, odbyło się spotkanie zorganizowane przez IndustriALL Global Union, dotyczące pracy związków zawodowych działających we wszystkich zakładach na świecie francuskiej grupy Saint -Gobain.

Spotkanie moderowane było przez Mathiasa Hartwich – dyrektora IndustriALL Global Union i Dominique Bousquenaud- sekretarza ECE –CFDT z Francji. W spotkaniu uczestniczyło 30 przedstawicieli związkowych działających na trzech kontynentach, gdzie rozlokowane są zakłady Saint-Gobain. Ja byłam jedyną przedstawicielką z Europy Wschodniej i reprezentowałam Sekretariat Przemysłu Chemicznego- członka IndustriALL Global Union.

Uczestnicy z Francji, Belgii, Polski, Holandii, Hiszpanii, Brazylii, Kolumbii, Tajlandii, Indonezji i Indii omówili sytuację w ich zakładach pracy.

klaracji zarządzania przedsiębiorstwem, które mają uwzględniać respektowanie ochrony środowiska, zdrowia czy praw pracowników.

Istotnym problem w tych rejonach jest zatrudnianie najczęściej, na umowy tymczasowe, niepewność zatrudnienia, niepewna praca dla podwykonawców, zagrożenia ochrona zdrowia i bezpieczeństwo w pracy oraz nie respektowanie przepisów o działalności związkowej.

W drugim dniu spotkania, przedstawiciele związków mieli okazję przedstawienia swoich problemów Panu Régis Blugeon –Dyrektorowi dialogu społecznego /Directeur des Affaires Sociales/w Saint-Gobain. Pan



Grupa Saint-Gobain prowadząca wielosektorową działalność (produkcja szkła samochodowego, dla budownictwa, produkcja rur, izolacji, materiałów ściernych, zapraw, rozwiązań dla lotnictwa, medycyny) zatrudnia bezpośrednio 170 000 pracowników i pośrednio 290 000 pracowników w 66 krajach świata.

Lydie Cortes – sekretarz Komitetu w Ograniczonym Składzie Konwencji Saint Gobain i Pascal Lai reprezentant pracowników w Radzie Administracyjnej Saint Gobain, omówili sytuację działalności związkowej we Francji. Siła francuskich związków w Francuskiej Rady Związkowej sprawa że tutaj rola związków jest należycie traktowana.

Zupełnie inaczej ma się sprawa w krajach/ które Saint Gobain, określa mianem krajów wschodzących, rozwijających się / jak Indie, Brazylia, Tajlandia, Kolumbia, Indonezja.

Przedstawiciele z tych krajów wskazywali szereg nieprawidłowości, pomimo de

Dyrektor zobowiązał się sprawę wyjaśnić, zasięgając opinii dyrektorów personalnych, reprezentujących Saint-Gobain w tych krajach. Potwierdził swoje uczestnictwo w kolejnym spotkaniu, które odbędzie się w przyszłym roku.

Globalna sieć związkowa Saint-Gobain powstała w 2015r. Spotkanie w tym roku potwierdziło że założone wówczas plany zostały wykonane.

Uczestnicy ustalili kolejne spotkanie na 21-22 listopada 2017r w Paryżu, którego współorganizatorem będzie CGT.

Dominique Bousquenaud - koordynator sieci i sekretarz generalny ECE –CFDT i Mathias Hartwich –dyrektora IndustriALL Global Union wspólnie podpisali dokument regulujący działalność sieci.

Mathias powiedział, że powstanie sieci związkowej Saint-Gobain w Paryżu, to kamień milowy w działalności IndustriALL Global Union i że pracownicy Saint Gobain mogą liczyć na solidarność i wsparcie sieci.

Jadwiga Józwiak

Rada KSPCH „Solidarność” w Opocznie

W dniach 8-9 grudnia w Opocznie odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”. Pierwszego dnia tradycyjnie jak co roku w rocznicę śmierci Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność - Andrzeja Koneckiego w Opocznie odbyła się msza św. odprawiona w jego intencji. Złożono kwiaty oraz zapalono znicze na grobie.

9 grudnia posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” rozpoczął przewodniczący Mirosław Miara. Na przewodniczącym obrad, Rada KSPCH jednogłośnie zatwierdziła Ireneusza Bessera. Ztwierdzono protokół z poprzedniego posiedzenia Rady oraz omówiono i zatwierdzono harmonogram działań w 2017 r.:

gólnych spółek. W Licheniu odbyło się poświęcenie sztandaru organizacji z PSG, na której z gości pojawił się tylko Przewodniczący KSGNiG oraz przedstawiciele zarządu. PSG pracowała nad porozumieniem dot. zmian organizacyjnych oraz etatyzaacji spółki, które zostało zaakceptowane przez prawie wszystkie związki zawodowe działające w spółce z wyjątkiem NSZZ



Posiedzenia Rady KSPCH:

03-05 kwietnia w Świnoujściu - obrady połączone ze spotkaniem ze Słowakami;
07-08 września w Poznaniu;
07-08 grudnia w Opocznie.

Szkolenia:

17-19 maja - Europejskie Rady Zakładowe;
15-17 listopad - Negocjacje).

Warty:

1. 10.03 KS Ceramików i Szklarzy;
2. 09.04 KS Przemysłu Naftowego;
3. 03.11 KS Przemysłu Chemicznego;
4. 24.11 KS PP Papierniczego.

Dzień Skupienia:

08 kwietnia - Częstochowa.

Następnie Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwały organizacyjne dotyczące funkcjonowania biura oraz finansowe.

Bolesław Potyrała poinformował obecnych o niewielkich zmianach jakie zaszły w KSGNiG. Pierwszą poruszaną kwestią był problem z wywiązywaniem się z obowiązków niektórych kolegów z poszcze-

„Solidarność”. W EXALO Drilling w dalszym ciągu trwa proces zwolnień grupowych, stan zwolnień na dzień 30.11.2016 wynosi 566 zwolnionych z 895 planowanych, około 200 osób odeszło na „mini PDO”. W związku z likwidacją Centrum Jasło od 1 stycznia 2017 r. biuro Bolesława Potyrały będzie funkcjonować w Centrum Krosno. Piotr Łusiewicz poinformował, o sytuacji w spółce Gaz System gdzie zrealizowano porozumienie płacowe, z którego skorzystało około 1200 pracowników. W najbliższym czasie odbędą się wybory do rady pracowników, która najprawdopodobniej w stu procentach będzie składać się z członków Solidarności.

W PGNiG jest przygotowany spór zbiorowy, koledzy przed obchodami barbońkowymi wystali pismo oraz zorganizowali spotkanie, na którym nie doszli do porozumienia. W najbliższym czasie planowane jest spotkanie z prezesem Woźniakiem.

Informacje z Sekcji Przemysłu Naftowego przekazał Henryk Kleczkowski. NSZZ

Solidarność w związku ze zmianą władzy miała nadzieję na rozwój dialogu z zarządami spółek, co niestety się nie zdarzyło, a czasami nawet sytuacja uległa pogorszeniu.

Poinformował o planowanym spotkaniu dot. ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, które odbędą się na początku roku w Ciechoćniku.

Krzysztof Zieliński wyszedł z propozycją zaproszenia na to spotkanie Mariana Krzaklewskiego, który ma dużą wiedzę na temat układów zbiorowych.

Henryk Kleczkowski dodał, że przemysł w Polsce powinien dążyć do zbilansowania niższych wynagrodzeń w spółkach córkach z wyższymi wynagrodzeniami w spółkach matkach.

Arkadiusz Karaszewski poinformował o pozytywnych zmianach jakie zaszły w PERN po spotkaniu z prezesem oraz Piotrem Łuksiewiczem, mianowicie o rozwoju w prowadzeniu rozmów oraz większym otwarciem na związki zawodowe. Pojawiają się chęci połączenia PERN'u z OLPP, o co przy okazji spotkania pytano nawet ministra, który stwierdził, że są robione w tym kierunku analizy, ale na chwilę obecną takiej decyzji nie podjęto. Ostatnio odbyło się zebranie rady nadzorczej na którym był obecny Pan Minister Naimski, gdzie pytanie zostało ponowione, ale tak samo jak poprzednio Pan Minister Naimski poinformował o braku takiej decyzji. Sprawa podwyżek w PERN została poruszona przez związki, jednak odpowiedź pracodawcy jednoznacznie wskazywała, że podwyżki dla wszystkich pracowników nie będzie, jedyną szansą są podwyżki motywacyjne dla odpowiednich grup pracowników.

Andrzej Saramak poinformował o sytuacji w spółce Logistyka i Magazynowanie, w której przez cztery miesiące trwał spór zbiorowy. Spór został zakończony podwyżkami dla wszystkich pracowników. Obecnie zleceniodawca - IP Kwidzyn przejmuje długoletnich pracowników spółki Logistyka i Magazynowanie. Problem powstał ze względu na braki w kadrach oraz deficyt wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników na lokalnym rynku pracy. Logistyka i Magazynowanie jest zmuszona do zatrudnienia nowych pracowników oraz ich przeszkolenia, które jest długotrwałym procesem.

6 grudnia komisja NSZZ Solidarność w Logistyce i Magazynowaniu wystąpiła do pracodawcy oraz IP Kwidzyn o spotkanie dot. warunków pracy oraz dysproporcji wynagrodzeń. Andrzej Saramak liczy na pomoc organizacji z IP Kwidzyn oraz połączenia sił. Zwrócił się także z prośbą o wsparcie KSPCH NSZZ Solidarność oraz poszczególnych sekcji.

Sławomir Bezara poinformował, że sytuacja w przemyśle oponiarskim jest stabilna. Jan Maluchnik powiadomił obecnych o wyborze na Społecznego Inspektora Pracy jednego z członków NSZ „Solidarność”. W zakładzie Michelin w Olsztynie rozpoczęto przebudowę oraz poczyniono spore inwestycje.



które nie mają doświadczenia w pracy w przemyśle chemicznym, co ma przełożenie w spadających wynikach w grupie. Jedyne co udało się wynegocjować na początku działalności nowego zarządu to podwyżka od października dla każdego pracownika o 712 zł brutto a od marca 606 zł brutto dodatkowo ma wejść do płacy.

Tadeusz Szumlański poinformował, że

Kolejną relację z sytuacji w Grupie Azoty Police zdał Krzysztof Zieliński. W Policach przy istniejących 7 podmiotach gospodarczych podczas negocjacji przyjmuje się nieformalną zasadę mówiącą o uzgadnianiu warunków dla całej grupy. W grupie zauważalna jest negatywna zmiana nastawienia władzy spółki do związku Solidarność, a jednocześnie polepszenia stosunków ze związkiem Ruchu Ciągłego, a wręcz faworyzowania pracowników należących do tegoż związku.



w jednej ze sprzedanych spółek córek Azotów Tarnów prowadzony jest spór zbiorowy. Właściciel spółki nie uznaje podwyżek dla wszystkich pracowników. W pozostałych spółkach jak co roku w styczniu rozpoczynają się rozmowy płacowe. Takie rozmowy rozpoczęto już w Grupie Azoty Tarnów, rozmowy dążą do wyrównania wynagrodzeń w grupie.

Mirosław Miara przedstawił sytuację w Polfie Tarchomin jedynym niesprywatyzowanym zakładzie farmaceutycznym, gdzie odwołano zarząd i rozpisano konkurs na nowy. Odwołany zarząd w trakcie swojej działalności poprawił wyniki odnosząc zyski dla Polfy Tarchomin, która wcześniej przynosiła straty. Nowy rząd nie przemyślał sprawy leków refundowanych dla seniorów nie umieszczając na tej liście flagowego leku Polfy Tarchomin - insuliny ludzkiej. Na liście została umieszczona insulina produkowana w firmach zagranicznych, która jest dużo droższa.

W sprywatyzowanej Jelfie okazało się, że od dwóch lat wyniki uległy pogorszeniu, w wyniku czego pracodawca rozpoczął zwolnienia.

Ireneusz Besser poinformował o zmianach w Sekcji Ceramików i Szklarzy, która jest niezmiennie ciężka. Największym problem są niskie wynagrodzenia w branży. W Isover w Gliwicach odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Negocjacje na tle płacowym oraz różnic między związkami a zarządem nie przyniosły porozumienia. Zarząd chce podwyżki dla 60% załogi co spotyka się ze sprzeciwem związków, które chcą podwyżek dla wszystkich.

Komisja Zakładowa w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” otrzymała z rąk Arcybiskupa Lwowa medal Papieża Franciszka za działalność charytatywną.

związkami oraz PiS. Komisja z Grupy Azoty w Puławach wystosowała pismo do Piotra Dudy oraz Prezesa Kaczyńskiego opisując całą

tą sytuację, ponieważ istnieje prawdopodobieństwo, że raport składany z danego regionu do władz partii nie zawiera ważnych informacji. Nowy zarząd w Puławach jest złożony z osób,

Mirosław Miara przybliżył obecnym informacje z działalności w okresie od 27 października do 7 grudnia 2016. W tym okresie w Płocku odbył się Krajowy Zjazd Delegatów który, nie wniósł żadnych znaczących zmian do statutu. Bolesław Potyrała dodał, że pracując w komisji statutowej na samym początku prac większość kontrowersyjnych zmian została odrzucona, zostało zostawionych tylko kilka kwestii do przedyskutowania. Podczas zjazdu raport z prac komisji zdał Bogdan Kubiak.

Bolesław Potyrała dodał, że w materiałach zjazdowych nie

znalazła się informacja dot. wart przy grobie ks. Popiełuszki, zrobił to jedynie Piotr Duda oficjalnie dziękując osobom, które brały udział. Nie podano jednak ile wart miały poszczególne regiony, czy sekretariaty, a podano wyłącznie ilość osób obecnych na warcie.

Mirosław Miara stwierdził, że mimo oporu delegatów oraz KK w wprowadzaniu zmian o które wnioskowały branże, KSPCH nadal będzie kontynuować temat.

Następnie Przewodniczący zdał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia KK, które miało miejsce w dn. 7-8 grudnia w Gdańsku. Podczas spotkania Tadeusz Majchrowicz poinformował, iż z redakcji Tygo-

dnika Solidarność odszedł dotychczasowy Redaktor Naczelny – Krzysztof Świątek. Tygodnik ma obecnie nową szatę graficzną, niestety sprzedaż na tygodnika jest bardzo mała, około 20 tys. szt. I w związku z tym dofinansowanie Tygodnika musi wynosić około 1,5 mln. zł. Tadeusz Majchrowicz apelował o to aby organizacje związkowe kupowały większe ilości Tygodnika. Piotr Duda zapowiedział spotkania z szefami Sekretariatów w dn. 9 stycznia oraz z szefami Regionów w dn. 10 stycznia, aby jak stwierdził porozmawiać o pilnych problemach. Przedstawiciel górników, członek KK – Waldemar Sopata, przekazał rozgoryczenie Solidarności górniczej z powodu niezaakceptowania w całości przez KZD stanowiska dotyczącego górnictwa a szczególnie tematu deputatów węglowych dla emerytów. Na znak protestu przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego – Jarosław Grzesik, zrezygnował z mandatu delegata na KZD. Piotr Duda podkreślił, że dużą zasługą NSZZ Solidarność w ostatnim czasie, jest wywalczenie w ostatniej chwili (interwencja w Senacie) częściowego odmrożenia ZFSS o około 100 zł (odmrożenie na poziomie 2012 r.). Kolejną poruszaną sprawą było omówienie kampanii dotyczącej ochrony znaku NSZZ Solidarność. Znak/logo Solidarności jest własnością związku, który jest zarejestrowany w UE, rozpoczęto również działania, które mają na celu rejestrację znaku na cały świat. Planowana jest szeroka kampania medialna dotycząca ochrony znaku. Mirosław Miara przekazał obecnym prośbę o umieszczenie informacji o kampanii w swoich organizacjach, stronach internetowych itp.



Przewodniczący KSPCH poinformował, że pracodawcy coraz częściej korzystają z nowopowstałej firmy, która oferuje swoje usługi w formie kontrolowania pracowników, którzy przebywają na zwolnieniach lekarskich.

Członkowie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność” nie zgłosili innych projektów uchwał. Na tym zebranie zakończono.

Na spotkanie Regionu Wschodniego IndustriALL European, które odbędzie się w dniach

27-30.03.2017 r. w Budapeszcie zgłosili się Bolesław Potyrała, Sławomir Bezara oraz Arkadiusz Karaszewski. ■

Sandra Domagańska

Spieramy się z pracodawcą o trwałe zapisanie, że pracownicy pracujący w systemie równoważnym mają zapewniony czas pracy 12 godzin na dobę - mówi Bogusław. - Pracodawca najpierw próbował dokonać zmian w Regulaminie Pracy, próbował zmienić system pracy z równoważnego na podstawowy dla pracowników produkcji, laboratorium, logistyki i utrzymania ruchu. Po pierwszych protestach zrezygnował z tego podpisując porozumienie.

W czerwcu poinformował, że od 1 lipca wprowadza 8 godzinny czas pracy dla pracowników produkcji w ramach systemu równoważnego (typowe korzystanie z luki prawnej, która nie mówi, że 12 godzin to praca w systemie równoważnym). Ale już w połowie czerwca pracownicy otrzymali grafiki z nowymi czasami pracy (równolegle zaczęły funkcjonować grafiki tzw. robocze u mistrzów produkcji na których

Spór w ISOVER trwa już ponad rok

Spór w gliwickiej firmie ISOVER należącej do Grupy Saint-Gobain trwa już od ubiegłego roku, kiedy to pracodawca zdecydował się na zmianę czasu pracy pracowników produkcyjnych. Pracując przedtem w trybie 12-godzinny musieli się przestawić na tryb ośmiogodzinny. Zdaniem pracowników i zarządu NSZZ „Solidarność” nie przedstawiono żadnych sensownych powodów i korzyści z tej zmiany. Spór trwa do dziś i rozszerza się na inne obszary. Bogusław Superat nie wyklucza akcji strajkowej. Niebawem w tej sprawie „Solidarność” przeprowadzi referendum.

tkanie 08 sierpnia). Wysłaliśmy ostateczne pismo do podjęcia rokowań.

W czerwcu zorganizowaliśmy też pikietę przed zakładem w której wzięli udział pracownicy z dziećmi, żonami domagając

nie próbuje zastraszać związku, że zablokuje sądowo możliwość strajkowania.

W porozumieniu kończącym mediację i spór zbiorowy zawartym 1 lutego br. czytamy:

Pracodawca zobowiązuje się do stosowania równoważnego systemu czasu pracy dla pracowników zatrudnionych w działach: logistyki, laboratorium, utrzymania ruchu oraz produkcji a w konsekwencji do niedokonywania zmian w Regulaminie Pracy w tej części.

W czerwcowym zaś wniosku do PIP czytamy, że pracownicy otrzymali w wersji papierowej 15 i 16 czerwca grafiki na nowy miesiąc - lipiec, na siłę wypycha się ich w równoważny czas pracy 8 godzin. W tej sprawie jesteśmy w sporze z pracodawcą. Mistrzowie dostali grafiki elektronicznie w których dla pracowników są zaplanowane nadgodziny. Pracownikom takich grafików nie dostarczono a mistrzowie straszą, że jeśli nie zostaną w nadgodzinach to zostaną wyciągnięte konsekwencje (najbardziej są zastraszani pracownicy z umowami na czas określony).

W kolejnym piśmie do pracodawcy może my przeczytać: Niezrozumiałe są dla nas wątpliwości pracodawcy odnoszące się do żądania podniesienia dodatku za godziny nadliczbowe. Termin 1 lipca 2016 r. oznacza, że od tego dnia dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych będzie ustanowiony w żądanej przez nas wysokości. Natomiast wypłata dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych będzie następować zgodnie z tym, kiedy praca ta była świadczona i w jakiej wysokości przysługiwał wtedy dodatek. Zdaniem Komisji Międzyzakładowej nie powinno to być niezrozumiałe dla Pracodawcy, którego obowiązkiem jest prawidłowe naliczanie i wypłacanie wynagrodzenia pracownikom.

Zważywszy na powyższe oraz fakt, że żądania określone w piśmie z dnia 21 lipca 2016 r. nie zostały spełnione w wyznaczonym terminie informujemy, że istnieje spór zbiorowy. Dlatego też rokowania, które odbędą się w dniu 08.08.2016 r. będą rokowaniami w ramach sporu zbiorowego. I tak, przez prawie pół roku, dyrektor



nanosili zaplanowane nadgodziny (bo brak ludzi) np. wg grafiku oficjalnego praca od 6.00-14.00 a wg mistrza od 2.00-14.00.

Sprawdzonego inspektora PIP potwierdził dwa takie przypadki na podstawie porównania zdjęć z monitora komputera mistrza i wykazów pracy (część ludzi bała się zażądać a mistrzowie wypierali się, że zmuszali pracowników do pracy w nadgodzinach).

Kwiatka do całej sytuacji dodało pismo ministra pracy w odpowiedzi na naszą prośbę o wyznaczenie mediatora do sporu, z którego skwapliwie skorzystał pracodawca.

Wszczęliśmy kolejny spór, żądając podwyżek płac i podniesienia stawki za nadgodziny - pracodawca zakwestionował legalność tego sporu argumentując, że rozmowy płacowe w 2016 roku zakończono podpisaniem porozumienia. W drugim piśmie przesunęliśmy datę podwyżek od 01.01.2017 i znowu gra na czas pracodawcy, bo niezgodne m.in. z zasadami współżycia społecznego (ale zaproponowali spo-

się powrotu do starego czasu pracy w systemie równoważnym).

Wniosek o mediatora do sporu z 07 czerwca o zmianę decyzji i utrzymanie równoważnego systemu czasu pracy 12 godzin na dobę został przez ministra pracy odrzucony pomimo tego, że pracodawca prowadził z nami rokowania i podpisał protokół rozbieżności a minister Szwed bezpodstawnie uznał, że spór nie istnieje. Dlatego wysłaliśmy żądanie o wydanie decyzji administracyjnej w tej sprawie. Wysłaliśmy następne pismo do Ministerstwa Pracy o wyznaczenie mediatora do kolejnego sporu z 21 lipca o podwyżkę wynagrodzeń i stawki za nadgodziny.

Pracownicy na produkcji są zastraszani i zmuszani do pracy w nadgodzinach, czyli nie 8 godzin ale 12 i zmuszani do rozpoczynania pracy np. o drugiej w nocy lub pozostanie w pracy do drugiej w nocy.

Pracodawca wprowadzając na siłę nowe harmonogramy ośmiogodzinne rozwałił życie rodzinne wielu pracowników. Obec-

 Ramos przerzuca się za związkami zawodowym pismami udowadniając za każdym razem, że NSZZ „Solidarność” nie ma żadnych praw do negocjowania spraw pracowniczych. Niema, bo nie ma.

5 grudnia odbyły się ostatnie mediacje w sporze zbiorowym. Niestety mimo wyraźnego okazania stanowiska pracowników poprzez udział w strajku ostrzegawczym i w pikiecie przed zakładem pracy Pracodawca nie przedstawił propozycji, która znacząco różniłaby się od tej, którą przedstawił 2 listopada br. i którą przedstawił pracownikom w komunikacie po strajku ostrzegawczym

Dla pełnej jasności związkowcy przedstawili stanowiska stron sporu, jakie znalazły się w protokole rozbieżności.

Stanowisko Pracodawcy dotyczące zgłoszonych przez Związek postulatów jest następujące:

- od 1 stycznia 2017 roku podwyżki płac średnio na poziomie 4%, uzależnione od zaangażowania i wyników pracy pracownika (ocena bezpośredniego przełożonego). Podwyżka obejmie co najmniej 2/3 pracowników zakładu. Wynagrodzenia wzrosną co najmniej o 100 złotych lub więcej;

- dodatek za godziny nadliczbowe dla Pracowników pracujących w równoważnym czasie pracy: wzrost z 50% do 100%;

- bezterminowe utrzymanie dofinansowania dojazdów dla Pracowników, których objęła zmiana harmonogramów od dnia 1 lipca 2016 roku;

- dodatkową premię dla wszystkich Pracowników w wysokości 500 zł. płatną w grudniu 2016 roku.

Stanowisko Związku dotyczące zgłoszonych postulatów jest następujące:

W zakresie realizacji żądania pierwszego - przyznanie podwyżki wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 400,00 zł brutto dla wszystkich pracowników oraz podwyżki uznaniowej w maksymalnej kwocie 150,00 zł.

W zakresie realizacji żądania drugiego - podniesienie dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych z 50% do 100% dla wszystkich pracowników.

W odniesieniu do propozycji pracodawcy bezterminowego dofinansowania dojazdów do pracy - ustanowienie dodatku za uciążliwość pracy w systemie zmianowym w kwocie 70,00 zł. miesięcznie w miejsce dodatku za dojazdy.

W odniesieniu do propozycji Pracodawcy jednorazowej wypłaty premii w wysokości 500,00 zł. brutto w grudniu - jeżeli pracownicy otrzymają podwyżkę nie przyjmujemy tej propozycji.

NSZZ „Solidarność” wystąpił do pracodawcy z wnioskiem o listę pracowników celem przeprowadzenia głosowania w sprawie strajku. O terminie głosowania poinformujemy Was odrębnym komunikatem.

Tego samego dnia dyrektor Filipe Ramos napisał, że ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych określająca prawa i obowiązki organizacji związkowych

stwierdza, że związki zawodowe sprawują kontrolę nad przestrzeganiem prawa pracy oraz uczestniczą w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie znajduje uzasadnienie w istocie działalności związkowej. Działalność ta ma bowiem służyć zabezpieczeniu interesów wszystkich pracowników - członków danej wspólnoty (zakładu pracy).

Mając na uwadze powyższe, chcielibyśmy poinformować o przypadkach naruszenia przez członków Związku oraz pracowników, biorących udział w zorganizowanym przez Związek strajku ostrzegawczym, przepisów prawa pracy, jak również przepisów bhp i przeciwpożarowych.

Zgodnie z § 13 Regulaminu, który, co należy podkreślić, został wprowadzony w uzgodnieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi, „pracownik może przebywać na terenie Zakładu pracy poza godzinami pracy lub w dniu wolnym od pracy tylko w uzasadnionych przypadkach, po uzyskaniu zgody bezpośredniego przełożonego lub na jego polecenie”. Celem tego uregulowania było właśnie zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim pracownikom przebywającym na terenie zakładu.

Tymczasem, przed rozpoczęciem strajku ostrzegawczego oraz w okresie jego trwania, na terenie zakładu pracy przebywali, poza swoimi godzinami pracy, pracownicy, będący członkami Państwa organizacji związkowych, którzy nie tylko nie uzyskali na to zgody przełożonych, ale nawet nie zawiadomili ich o tym fakcie.

Rażącym przykładem naruszenia obowiązujących przepisów oraz zasad bhp i p-poż było natomiast opuszczenie przez dwóch pracowników obsługujących komory polimeryzacyjne WSI i WS2 swoich stanowisk pracy, bez wyłączenia i zabezpieczenia pracujących palników. Poprzez swoje zaniechanie, pracownicy ci, spowodowali niebezpieczeństwo utraty zdrowia, a nawet życia, innych osób przebywających na terenie zakładu pracy, a także narazili zakład na straty materialne (w przypadku wystąpienia pożaru lub wybuchu).

Nie trzeba przecież wyjaśniać, że ich zaniechanie skutkowało ryzykiem podniesienia temperatury wewnątrz komory polimeryzacyjnej powyżej temperatury zapłonu oleju do smarowania łańcucha. To właśnie dlatego operator musi stale kontrolować miejsca potencjalnego zapłonu i regulować temperaturę wewnątrz komory polimeryzacyjnej. Jeszcze raz należy podkreślić, że Związek ponosi odpowiedzialność za zakład pracy. Stąd też zwracamy się o wzmocnienie nadzoru i kontroli nad przestrzeganiem przez Państwa członków oraz innych pracowników, biorących udział w strajku organizowanym przez Związek, obowiązujących przepisów prawa pracy, a w szczególności tych dotyczących zasad bezpieczeństwa.

Spór trwa i trwają też przygotowania do referendum strajkowego. 

Trzeba było słuchać „S”!

Szokujące wyniki audytu w ZCH Police! Spółka finansowała wizyty w klubach go-go i drogie zegarki

Wizyty w klubach go-go czy zegarek za 48 tys. Wydatki szły w miliony - tak o używaniu służbowych kart kredytowych przez poprzedników mówił nowy prezes polickiej spółki Wojciech Wardacki w „Rozmowach pod krawatem” w Radio Szczecin. Prezes ujawnia też chybione inwestycje zakładów chemicznych w Afryce. Za 200 milionów złotych kupiono tam kopalnię, której złoża skończyły się po kilku miesiącach!

Jedna osoba wydała w ciągu trzech lat 1,2 mln zł, inna osoba kupowała mnóstwo butów, klocki lego, płyty DVD, zegarki za 48 tys. zł. Były też delegacje w spa po 9-10 tys., były też dwie faktury za kluby go-go. Audyt o porażający dokument, ale poprzedni prezes schował go do szuflady - ujawnił obecny prezes Zakładów Chemicznych Police w rozmowie z Radiem Szczecin.

Jak czytamy na stronie radioszczecin.pl, firma przeanalizowała w sumie ponad 10 tys. faktur. Obecnie trwa ich rozliczanie. Część pieniędzy np. za wizyty w klubie „go-go” zwrócono, w niektórych przypadkach sprawa trafi do sądu.

Prezes Wardacki ujawnił też porażający przykład niegospodarności w zagranicznych inwestycjach spółki. chodzi o zakup kopalni fosforytów w Senegal, która okazała się całkowitą kląpą biznesową.

- Wydaliśmy przeszło 200 milionów złotych, a nie mamy nic. Trafiały do nas wielkie dostawy, ale nie z naszych złóż. Do Senegalu przywożono delegację Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dziennikarzy czy biznesmenów i... pokazywano nie naszą kopalnię. Wydaliśmy do tej pory przeszło 200 mln zł, a nie wydobywamy żadnych fosforytów. Wydobyć z tego słynnego złoża Lam Lam - to było małe złóżo - zakończyło się po paru miesiącach roku 2014. - stwierdził w „Rozmowach pod krawatem” w Radio Szczecin, Wojciech Wardacki, prezes Zakładów Chemicznych Police.  wPolityce.pl



Związkowcy Lotosu krytykują zmiany

Po raz kolejny w ostatnich miesiącach związki zawodowe działające w Grupie Lotos opowiedziały się za ciągłością składu zarządu gdańskiego koncernu. Ich zdaniem wymagają tego realizowane przez spółkę miliardowe inwestycje.

W związku z odwołaniem ze stanowiska ministra skarbu Dawida Jackiewicza, niepewny był los zarządów wielu kluczowych spółek skarbu państwa, w tym zarządu Grupy Lotos, któremu przewodniczył Robert Pietryszyn, powołany na stanowisko prezesa 13 maja 2016 roku.

„Jesteśmy jako firma w bardzo ważnym okresie realizacji miliardowych innowacyjnych inwestycji, takich jak obecny projekt EFRA. Spółka posiada też plany związane z realizacją kolejnych projektów rozwojowych, m.in. z możliwością wykorzystania środków z Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych, tzw. Planu Junckera. Zdaniem związków zawodowych Grupy Lotos gwarantem utrzymania warunków i źródeł finansowania wskazanych projektów oraz warunkiem podstawo-

Przedstawiciele związków zawodowych działających w Grupie Lotos są zdania, że kolejna zmiana na stanowisku prezesa gdańskiego koncernu to przykład braku stabilizacji, który nigdy nie jest dobry dla takiej organizacji jak Lotos.

- Robert Pietryszyn to człowiek, który w naszej ocenie rozumiał dużą organizację i prowadził dialog – mówią związkowcy. Zaznaczają, że były szef Lotosu spotykał się ze związkowcami i Radą Pracowników Grupy Lotos. - I co ważniejsze, pewne rzeczy z tego dialogu wprowadzał w życie, dzięki czemu czuliśmy się bezpiecznie. Teraz tej pewności, że wszystko pójdzie w dobrą stronę, nie mamy - podkreślają. Negatywnie na temat odwołania prezesa Pietryszyna wypowiadał się Mirosław Biernot, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Solidarności spółki Lotos Termina-



wym dla bezpiecznej przyszłości każdego pracownika jest stabilność i kompetencja kadry zarządzającej spółki” - czytamy we wspólnym stanowisku głównych central związkowych działających w gdańskim koncernie.

Związkowcy zapowiadają, że takie stanowisko będą przedstawiali publicznie oraz bezpośrednio odpowiednim władzom. - Zależy nam na tym, żeby w miarę możliwości zachowana została ciągłość zarządzania spółką - wyjaśniają związkowcy działający w Grupie Lotos. Jak przypominają, podobne stanowisko związkowcy prezentowali przed odwołaniem poprzedniego zarządu z prezesem Pawłem Olechnowiczem na czele. Wówczas powody były bardzo podobne, dodatkowo jeszcze na korzyść zarządu przemawiało wieloletnie doświadczenie.

le. - Uważam, że polityka przyjęta przez zarząd Lotosu pod kierownictwem Roberta Pietryszyna, szczególnie pod kątem południowych spółek grupy kapitałowej, była dobra - ocenił. Według niego wcześniej mowa była głównie o nieustającej restrukturyzacji, która sprowadzała się często do wyprzedaży majątku poszczególnych spółek, natomiast teraz południowe spółki Lotosu dostały jasny sygnał, że mają być zintegrowane z całą grupą, a nie pełnić rolę „ubogich krewnych”.

- Nasza współpraca z prezesem Pietryszynem układała się bardzo dobrze, często rozmawialiśmy o problemach do rozwiązania na południu, teraz trzeba będzie współpracować z nowym prezesem, żeby polityka zarządu względem naszego regionu nie uległa zmianie - uważa Mirosław Biernot.

Szef Solidarności spółki Lotos Terminale również jest zdania, że zmiany w zarządzie w sytuacji, gdy spółka jest w przeddzień publikacji nowej strategii, na pewno nie są dobre. - A ta strategia jest bardzo ważna dla firmy i spółek z grupy kapitałowej, czekamy na nią już bardzo długo - podkreśla.

Pracownicy Lotosu są przeciwko tymczasowości władz spółki. Rada Pracowników Grupy Lotos skierowała do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego wniosek o pilne zakończenie obecnej tymczasowości władz firmy.

Jak wyjaśniają związkowcy, chodzi nie tylko o stanowisko prezesa spółki, z którego 9 listopada br. odwołany został Robert Pietryszyn, a jego miejsce tymczasowo objął Marcin Jastrzębski, wiceprezes Lotosu ds. operacyjnych, ale również o kwestię odpowiedzialności za poszczególne segmenty w Lotosie.

Przypomnijmy, że w maju tego roku zarząd Grupy Lotos pracował w sześcioposobowym składzie. Prezesem był Robert Pietryszyn, Marcin Jastrzębski wiceprezesem ds. operacyjnych, Mateusz Bonca wiceprezesem ds. strategii i rozwoju, Przemysław Marchlewicz wiceprezesem ds. korporacyjnych, a w jego składzie pozostało także dwóch członków poprzedniego zarządu, kierowanego przez Pawła Olechnowicza: Mariusz Machajewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych oraz Maciej Szozda, wiceprezes ds. produkcji i handlu.

W lipcu tego roku rada nadzorcza gdańskiego koncernu odwołała ze składu zarządu Macieja Szozdę, rozdysponowując obszary w spółce, za które był odpowiedzialny, pomiędzy pozostałymi członkami zarządu.

W listopadzie jak wiemy stanowisko stracił prezes Robert Pietryszyn, a dosłownie kilka dni temu z zarządu odwołany został także Przemysław Marchlewicz.

Rada Pracowników Lotosu zwraca uwagę, że brak niestety jakichkolwiek informacji o uzupełnieniu jego składu oraz o konkursie na trzy powstałe wakaty.

Pismo Rady Pracowników otrzymał również nadzorujący firmę wiceminister energii Michał Kurtyka oraz przewodnicząca rady nadzorczej spółki.

Sam wiceminister Kurtyka, obecny na niedawnej prezentacji nowej strategii Grupy Lotos, nie odniósł się w żaden sposób do faktu, że strategię prezentował zarząd w okrojonym, trzyosobowym składzie. - Bezpieczeństwo energetyczne coraz bardziej nabiera wymiaru innowacyjnego, międzynarodowego. W tym kontekście nowa strategia Lotosu zapewnia bezpieczny, solidny wzrost, oparty o zdrowe fundamenty - powiedział jedynie.

We wniosku Rady Pracowników zawarte są oceny aktualnej sytuacji w firmie, w których pracownicy podkreślają szczególne zagrożenia związane z brakiem osoby odpowiedzialnej w zarządzie za spółki realizujące remont 2017 oraz pion kontrakcyjny.



Jeszcze w tym tygodniu, w czwartek 22 grudnia, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lotosu, które ma dokonać m.in. zmian w radzie nadzorczej spółki. Należy się spodziewać, że rada w nowym składzie niezwłocznie ogłosi konkursy na funkcje brakujących członków zarządu Grupy Lotos. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, żeby nastąpiło to jeszcze w 2016 roku.

Związkowcy Lotosu rozmawiali z zarządem o zwolnieniach

Zarząd Grupy Lotos spotkał się w Polowie grudnia z przedstawicielami związków zawodowych koncernu w bulwersującej ostatnio załogę sprawie zwolnień wieloletnich pracowników, w tym także ze spółek zależnych grupy.

Na trwającym około godzinę spotkaniu obecny był zarząd Grupy Lotos w komplecie, z pełniącym obowiązki prezesa Marcinem Jastrzębskim na czele, a także przedstawiciele wszystkich liczących się central związkowych, w tym ze spółek zależnych, takich jak Lotos Petrobaltic czy Lotos Terminale.

Spotkanie zdominowała dyskusja o tzw. „czarnym wtorku” w Grupie Lotos, czyli zwolnieniu jednego dnia kilkunastu pracowników, w większości z wieloletnim stażem w gdańskim koncernie. Jak się dowiedzieliśmy, związkowcy pytali kiedy w Lotosie skończy się „czystka”, natomiast zarząd przekonywał, że nie ma mowy o żadnej czystce, a zwolnienia dotyczą po prostu osób, które nie wykonywały poleceń przełożonych.

Przedstawiciele strony społecznej nawiązywali do atmosfery zagrożenia wśród pracowników i chcieli wiedzieć czy to prawda, że przygotowana została lista osób przeznaczonych do zwolnienia. Zarząd Lotosu zaprzeczył, a jeden z jego członków zażartował nawet, że przedstawiciele zarządu firmy są dziś znacznie mniej pewni swoich stanowisk niż przeciętny pracownik spółki.

Część związkowców wyrażała swoje zaniepokojenie tą sytuacją. - Brak stabilizacji zatrudnienia może zagrażać funkcjonowaniu firmy. Dużym ryzykiem jest choćby, że praktycznie wszyscy dyrektorzy z pionu handlu są dziś pełniący obowiązki. Coraz bardziej boimy się o powodzenie projektu EFRA i przyszłorocznego postępu remontowego, w trakcie którego instalacje EFRA mają być włączane do istniejącej rafinerii - powiedział nam pragnący zachować anonimowość przedstawiciel strony społecznej. Jego zdaniem największe zagrożenie dotyczy osób zwalnianych ze spółki Lotos Serwis, posiadających ogromne doświadczenie w tego typu remontach. Nie wszyscy jednak zgadzają się z taką argumentacją. - Mówimy o zwolnieniach raptem 14 osób, i to spośród wyższej kadry zarządzającej. Jak na liczącą kilka tysięcy pracowników grupę naprawę nie jest to rzecz nie do pomyślenia - przekonywał nas inny ze związkowców obecnych na spotkaniu.  wnp.pl

Piotr Duda z wizytą w Jelfie

Przed październikowymi obradami Komisji Krajowej, które miały miejsce w Jeleniej Górze, przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda odwiedził największą w okolicy organizację związkową działającą w Przedsiębiorstwie Farmaceutycznym JELFA SA.

Wizyta trwała bardzo krótko ze względu na rozpoczynające się obrady Komisji Krajowej. Przewodniczący jelfowskiej „Solidarności” Ireneusz Oracz, witając Piotra Dudę wręczył pamiątkową statuetkę. Na spotkaniu obecny był prezes PF Jelfa SA Waldemar Stepień, który zapoznał zebranych z sytuacją firmy. Stwierdził, że sytuacja jest niedobra i zapowiedział zwolnienia.

Przewodniczący Piotr Duda omówił krótko działania Komisji Krajowej i struktur NSZZ „Solidarność”. Zapoznał członków

Komisji Zakładowej z osiągnięciami i problemami dotyczącymi kontaktów z agendami rządowymi, z prezydentem i panią premier.

Piotr Duda zapowiedział działania zmierzające do mobilizacji członków Związku przewidując, że być może niezbędne okaże się związkowe wsparcie dla rządu i prezydenta. Zastrzegł jednak, że nie ma to być związkowy „parasol” a jedynie wspieranie tych działań, które zostały obiecane i zapisane w porozumieniach z NSZZ „Solidarność”. 



Ostatnia w tym roku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

W dniach 7-8 grudnia 2016r. w Gdańsku w historycznej Sali BHP obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Było to pierwsze posiedzenie KK po Krajowym Zjeździe Delegatów, który odbył się 24-25 listopada w Płocku.

Podczas oficjalnej części obrad, burmistrz Suchowoli Michał Matyskiel przekazał Komisji Krajowej wykonaną z brązu replikę pomnika bł. ks. Jerzego Popiełuszki, która stoi w centrum Suchowoli.

KK przyjęła stanowisko w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Obradująca w Gdańsku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oddając hołd ofiarom stanu wojennego pozytywnie oceniła ustawę odbierającą wysokie emerytury komunistycznym oprawcom i wezwała do dalszych działań wobec osób zwalczających opozycję i „Solidarność”. W stanowisku zaapelowano również o uszanowanie daty 13 grudnia, która jest dniem poświęconym ofiarom stanu wojennego.

W informacjach z prac Prezydium, Wiceprzewodniczący - Tadeusz Majchrowicz poinformował, iż z redakcji Tygodnika Solidarność odszedł dotychczasowy Redaktor Naczelny – Krzysztof Świątek. Tygodnik ma obecnie nową szatę graficzną, prezentuje się bardzo dobrze, niestety powinniśmy starać się aby organizacje związkowe kupowały większe ilości Tygodnika, ponieważ obecnie ta sprzedaż na organizacje związkowe jest bardzo mała, około 20 tys. szt. I w związku z tym dofinansowanie Tygodnika musi wynosić około 1,5 mln. zł.

Piotr Duda zapowiedział spotkania z szefami Sekretariatów w dn. 9 stycznia i z szefami Regionów w dn. 10 stycznia, aby jak stwierdził porozmawiać o pilnych problemach. Przewodniczący podkreślił, że dużą zasługą NSZZ Solidarność w ostatnim czasie, jest wywalczenie w ostatniej chwili (interwencja w Senacie) częściowego odmrożenia ZFŚS o około 100 zł (odmrożenie na poziomie 2012r.). stwierdził również, że Solidarność jest otwarta na negocjowanie projektu dotyczącego „wolnych niedziel” i wszystkie spekulacje mediów, że chcemy karać więzieniem klientów, to oczywiście brednie. Następnym punktem obrad było omówienie kampanii dotyczącej ochrony znaku NSZZ Solidarność. Przypomnę, że znak, logo Solidarności jest własnością naszego związku, znak jest

zarejestrowany w UE i są obecnie działania w celu rejestracji znaku na cały świat. Będzie szeroka kampania medialna dotycząca ochrony znaku. Odpowiednie plakaty w tej sprawie powinniśmy zamiesz-



czuć na naszych stronach internetowych w naszych publikacjach itp. Przedstawiciel górników, członek KK – Waldemar Sopata, przekazał rozgoryczenie Solidarności górniczej z powodu niezaakceptowania w całości przez KZD stanowiska dotyczącego górnictwa a szczególnie tematu

deputatów węglowych dla emerytów. Na znak protestu przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego – Jarosław Grzesik, zrezygnował z mandatu delegata na KZD.

Drugiego dnia obrad, jak co roku członkowie KK złożyli kwiaty pod Pomnikiem Stoczniovców a następnie wraz z członkami i pracownikami Komisji Krajowej i Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” spotkali się na uroczystym oplatku. Gospodarzami uroczystości, które prowadził Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący KK, byli przewodniczący naszego Związku Piotr Duda i szef gdańskiej „Solidarności” Krzysztof Dośła. Gościem związkowców był burmistrz Suchowoli Michał Matyskiel.

W czasie uroczystości przewodniczący Piotr Duda uhonorował pośmiertnie tytułem Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” śp. Alicję Olszewską. Pamiątkowy dyplom odebrał syn zmarłej w tym roku legendarnej pani Ali, strażniczki placu przed pomnikiem Poległych Stoczniovców. Przez dolnośląskich związkowców odznaczony został natomiast ks. abp. Sławoj Leszek Głódź. Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”, wręczył metropolii gdańskiej Krzysztofowi Tibi Mater Polonia. Odznaczenie to jest przyznawane przez Kapitułę działającą przy Zarządzie Regionu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym tym, którzy szczególnie zasłużyli się w dążeniu do odzyskania wolności w PRL lub w stanie wojennym, walczą z rosnącą dyskryminacją katolików, dążą do zmniejszenia bezrobocia i likwidacji wzrastającego totalitaryzmu.

Jesteście strażnikami i głosicielami etosu, który leży u podstaw „Solidarności”. Głosicie prawdę i godność ludzi pracy – mówił ks. abp. Sławoj Leszek Głódź podczas świątecznego spotkania. Życzenia związkowcom złożył też poseł Janusz Śniadek, który podzielił się również pewną refleksją: – Wczoraj wychodząc z Sejmu natknąłem się na manifestację kilkudziesięciu byłych esbeków, którzy protestowali przeciwko odebraniu im niesłusznych przywilejów emerytalnych. I pomyślałem wówczas, że nie jest źle. Dożyliśmy czasów, gdy esbecy nie są zadowoleni ze swojej sytuacji. Wreszcie – mówił Janusz Śniadek.

Oprawa muzyczna świątecznego spotkania związkowców był koncert kołęd w wykonaniu Chóru Sounds of Freedom pod kierunkiem Magdaleny Stenki. ■

Miara Mirosław

Przyznaję również, że byłem dumny z przynależności do NSZZ Solidarność, jak przewodniczący – Piotr Duda składał sprawozdanie z działalności Komisji Krajowej za okres 2014-2016 r. Wiele przedstawionych działań rzeczywiście można uznać za duży sukces naszego związku w przedstawianym okresie, dodatkowo wystąpienie Piotra było pełne emocji, ekspresji i powiem śmiało, widocznej jego charyzmy, jako lidera Solidarności.

Pierwszy dzień KZD był dla mnie osobście bardzo budujący, niestety drugi dzień już oceniam nieco inaczej. W 2014 roku zapowiadaliśmy, że w środku kadencji odbędzie się Zjazd Statutowy i to ten właśnie zjazd miał być takim, który dokona znaczących zmian w Statucie, przystosowując go to obecnych potrzeb.

Niestety tak się nie stało, owszem uchwaliliśmy drugiego dnia obrad KZD, sporo poprawek do Statutu, ale nie były to zmiany znaczące. Dwa lata temu zapowiadaliśmy wprowadzenie kadencyjności, przynajmniej na poziomie KK, Regionów i Sekretariatów oraz wydłużenie kadencji do 5 lat. Zapowiadaliśmy wnikliwą pracę Komisji Statutowej, która miała zebrać propozycje zmian i zaproponować je Delegatom. Komisja Statutowa pracowała, przesłała do niej sporo propozycji zmian zasadniczych Statutu. Część tych propozycji zmian przesłana przez struktury branżowe, dotyczyła można rzecz – wzmocnienia struktur branżowych.

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego przesłał propozycje obowiązkowego rejestrowania organizacji zakładowych w strukturach branżowych (Krajowych Sekcjach), obecnie obowiązek rejestracji dotyczy tylko rejestracji w Regionie a jesteśmy organizacją terytorialno-branżową. Zaproponowaliśmy również żeby Delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów wybierano również na Kongresach Sekretariatów a nie tylko na WZD Regionów, jak jest dotychczas. Chyba najtrudniejszą naszą propozycją była zmiana dystrybucji składek, zaproponowaliśmy aby organizacje zakładowe 40% składek przysyłały bezpośrednio do KK (obecnie przysyłały do Regionów) a Komisja Krajowa proporcjonalnie w zależności od liczebności członków, przysyłałaby składki na Regiony i Sekretariaty. Z zasadniczych zmian jakie wpłynęły jeszcze do Komisji Statutowej, była propozycja bezpośredniego rejestrowania w KRS organizacji zakładowych. Ta propozycja jest trudną decyzją dla naszego związku, wymaga głębokiej debaty, bo zmieniłaby zasadniczo naszą strukturę i ze związku ogólnokrajowego stałibyśmy się federacją. Propozycja takiej zmiany wywodziła od związkowców, którzy przeżyli łączenia firm i na ich oczach rozpadały się całe organizacje, tracono członków, ponieważ zgodnie z naszym Statutem po połączeniu firm, musi być jedna organizacja NSZZ Solidarność a nie dotyczy to związkowców z OPZZ czy Forum.

Zmartwiło mnie, że Komisja Statutowa nie zaproponowała Delegatom zmian do-

Jest dobrze, to po co zmieniać

W dniach 24-25 listopada w Płocku odbył się XXVIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność. Jako Delegat byłem dumny, że gościem Zjazdu była Pani Premier RP – Beata Szydło, byłem dumny, że przemawiał do nas podczas obrad Prezydent RP – Andrzej Duda. Na sali byli również ministrowie obecnego Rządu. Wiele lat mój związek, musiał czekać na takie chwile. Cieszy obecność na KZD tak szacownych gości a jeszcze bardziej cieszy dialog społeczny, który po ośmiu latach wrócił. (Artykuł ukazał się w „Tygodniku Solidarność”)

tyczących obowiązkowej rejestracji, wyboru delegatów przez Kongresy ani zmian dotyczących dystrybucji składek, ponieważ byłem przekonany, że na Zjeździe Statutowym będziemy podejmować zasadnicze decyzje, tak się nie stało.

Najbardziej jednak zasmuciły mnie wypowiedzi kolegów podczas obrad KZD, reprezentujących zasadniczo struktury regionalne. Krytykowanie działaczy branżowych za to, że aktywnie uczestniczą w pracach związkowych, organizacji europejskich i proponują rozwiązania europejskie na naszym krajowym gruncie, było co najmniej



nie na miejscu, mówiąc delikatnie. Przedstawienie delegatom, że równoległy wybór delegatów przez Kongresy, rozbija strukturę związku, było niezrozumiałe a już stwierdzenie, że ciągle jest to rozwiązanie proponowane a nigdy nie przedstawiono propozycji jego zapisów, jak to zrobić, było nieuzasadnione, bo nasz związek ma prawników z tytułami profesorów, to chyba przy akceptacji rozwiązania, zapis tego typu nie powinien być problemem, chyba są trudniejsze zapisy prawne z którymi nasi prawnicy na co dzień sobie doskonale radzą, pisząc nawet projekty ustaw.

Podczas spotkań ze związkowcami zrzeszonych w Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego, przez te ostatnie dwa lata, wielokrotnie rozmawialiśmy o potrzebie zmian w Statucie. Praktycznie na każdym posiedzeniu Rad Krajowych Sekcji czy Zebrań Delegatów, mocno brzmiały słowa członków związku, domagających się wzmocnienia branż, znalezienia rozwiązania statutowego w przypadku łączenia firm, aby nie tracić członków itd.

Niestety na KZD większość osób, które zabierały głos, nie dostrzegała tych problemów a wręcz przeciwnie, dostrzegłem w wypowiedziach lekceważenie problemów branż, ironizowanie a może nawet ośmieszanie.

Jestem zawiedziony tymi wypowiedziami, ponieważ uważam, że działalność związkowa w dużym stopniu powinna opierać się na działaniach w branżach a żeby tak było, niezbędne jest wzmocnienie tych struktur.

Nie lekceważę i nie obniżam rangi działalności regionalnej, wręcz przeciwnie, widzę bardzo ważną rolę struktur regionalnych, nie mogę sobie wyobrazić Solidarności bez Regionów, ale działacze regionalni powinni moim zdaniem zauważyć fakt, iż w Europie i na świecie działalność związkowa jest oparta na branżach. Nie jestem zwolennikiem przenoszenia na nasz krajowy grunt, wszystkiego co jest na „zachodzie”, wręcz przeciwnie, powinniśmy mieć własne rozwiązania, ale też nie powinniśmy być „ślepi” na dobre wzorce.

Jestem trochę zawiedziony XXVIII KZD, który był zapowiadany i oczekiwany jako Zjazd Statutowy. Nie dokonaliśmy oczekiwanych zasadniczych zmian a dyskusję nad Statutem zamknąłbym w słowach: „jest dobrze, to po co zmieniać”. Niestety ja i wielu członków działających w branżach, nie uważa, że jest dobrze i twierdzimy, że zmiany są niezbędne. Na tym KZD nie było szans, żeby te głosy przekonały delegatów. Co nie znaczy, iż należy temat zasadniczych zmian w Statucie odłożyć na półkę. Wręcz przeciwnie, uważam, iż nadal trzeba przekonywać, nieprzekonanych i zachęcać do tych zmian, aby nasz związek nadążał nad zmianami jakie zachodzą w gospodarce, przemyśle i w kraju.

NSZZ Solidarność w 1980 roku zastąpił na cały świat, jako ruch społeczny, obalający komunizm po 1989 roku w Europie, teraz powinniśmy zrobić wszystko abyśmy byli przodującym, profesjonalnym związkiem zawodowym w kraju i w Europie. Bez dostosowania naszych struktur, standardów do zmieniającego się otoczenia, możemy zostać w tyle a nawet może dojść do zmarginalizowania naszej działalności, czy nawet procesu zanikania tej organizacji. Nie możemy trwać w stanie samozachwyty, nie zwracając uwagi na potrzebę zmian, które są konieczne.

Bez wzmocnienia struktur branżowych, nie będzie postępował dialog społeczny na poziomie branż, nie będzie układów ponadzakładowych, porozumień branżowych i ramowych a ta działalność od dawna jest podstawową działalnością europejskich i światowych organizacji związkowych u nas w NSZZ Solidarność, jest to działalność marginalna, to trzeba i należy zmienić jak najszybciej. ■

Mirosław Miara - Przewodniczący KSPCH



Pracodawcy chcą na rok wstrzymać reformę związkową. W najbliższych dniach do Elżbiety Rafalskiej, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, trafi pismo czterech reprezentatywnych organizacji pracodawców. Będą one postulować, aby rząd wstrzymał prace nad projektem nowelizacji ustawy o związkach zawodowych aż do momentu zakończenia prac przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy (czyli do przedstawienia przez nią dwóch projektów: indywidualnego i zbiorowego kodeksu pracy).

Czego boją się pracodawcy?

Pracodawcy RP, Konfederacja Lewiatan, Business Centre Club i Związek Rzemiosła Polskiego apelują o to, bo ich zdaniem przygotowany przez rząd projekt wykracza poza zakładany cel nowelizacji.

Firmy aprobują przyznanie prawa do zrzeszania się w związki osobom zatrudnionym na innej podstawie niż umowa o pracę (np. zleceniobiorcom i samozatrudnionym). Taką zmianę wymusza bowiem wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 czerwca 2015 r. (sygn. akt K 1/13). Kwestionują jednak zasadność przyznania działaczom niepracownikom uprawnień podobnych do tych, które mają zatrudnieni na umowach o pracę (w tym ochrony przed zwolnieniem). Niepokoi je również możliwość tworzenia związków wyłącznie przez niepracowników i prawo do zawierania przez nie układów zbiorowych. – Zakładane zmiany utrudnią dialog i skomplikują relacje – uważają pracodawcy.

W piśmie do minister podkreślają też, że w trakcie konsultacji projektu nie zostały uwzględnione żadne z ich kluczowych postulatów.

Na wstrzymanie działań nie godzą się jednak związki zawodowe. – Celem omawianego projektu jest realizacja konwencji nr 87 i 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy, rekomendacji MOP ze skargi NSZZ „Solidarność” (nr 2888) i wyroku TK. Dalsze opóźnianie prac nad nim będziemy traktować jako utrudnianie działalności związkowej – przestrzega dr Ewa Podgórska-Rakiel z Biura Ekspertkiego, Dialogu i Polityki Społecznej NSZZ „Solidarność”. Podkreśla, że Polska ciągle nie spełnia podstawowych standardów w zakresie zapewnienia możliwości zrzeszania się i ochrony osób na umowach cywilnoprawnych.

– Oczekujemy raczej przyspieszenia prac nad projektem. Minęło prawie 1,5 roku od wydania wyroku przez TK. Konsultacje trwały wystarczająco długo i miały pogłębiony charakter – podsumowuje Paweł Śmigielski, dyrektor wydziału prawnointerywencyjnego OPZZ.

DGP

Firmy nie chcą dopłacać do związków

Pracodawcy RP, Konfederacja Lewiatan, BCC i Związek Rzemiosła Polskiego zgodnie krytykują nowelizację ustawy o związkach zawodowych i zapowiadają złożenie skargi do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Nie zdarza się często, aby wszystkie cztery organizacje pracodawców zasiadające w Radzie Dialogu Społecznego przyjęły wspólne negatywne stanowisko dotyczące nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, która ma wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Sędziowie stwierdzili w nim, że obecne przepisy są nie-

ści kosztownych uprawnień, jakie przysługują obecnie związkowcom zatrudnionym na etatach.

Przedsiębiorcy nie godzą się na to, by związkowcy na kontraktach korzystali z prawa do ochrony przed zwolnieniem, do płatnych oddelegowań i zwolnień z pracy. Tym bardziej że wraz z rozszerzeniem zwolnienia od pracy zawodowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności na osoby niebędące pracownikami nie będzie doprecyzowania, czym jest czynność doraźna, i określenia limitów czasowych na ich wykonywanie.

Pracodawcy kwestionują prawo do tworzenia nowych związków zawodowych wyłącznie przez osoby zatrudnione na kontraktach cywilnoprawnych, które miałyby zyskać prawo do negocjowania z pracodawcami układów zbiorowych pracy zarezerwowane dotychczas wyłącznie dla etatowych pracowników.

– Jeśli projekt w obecnym brzmieniu wejdzie w życie, oznacza to nałożenie na przedsiębiorców dodatkowych kosztów i faktyczne ograniczenie konstytucyjnej swobody prowa-

dzenia działalności gospodarczej – dodaje Gładoch. – Nie pozostanie nam nic innego, tylko złożyć skargę do Międzynarodowej Organizacji Pracy, która dopuszcza różnicowanie uprawnień związkowców w zależności od podstawy ich zatrudnienia – dodaje. – Apelujemy do rządu o wstrzymanie tych prac, tym bardziej że nad nowymi rozwiązaniami w tym zakresie pracuje już Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy. Nie ma więc najmniejszego sensu wprowadzać teraz wyrwykowych zmian, ponieważ zostaną przygotowane projekty dwóch nowych kodeksów pracy, które kompleksowo będą regulowały kwestie swobody zrzeszania się w związkach zawodowych i wynikające z tego uprawnienia członków tych organizacji – podkreśla Monika Gładoch.

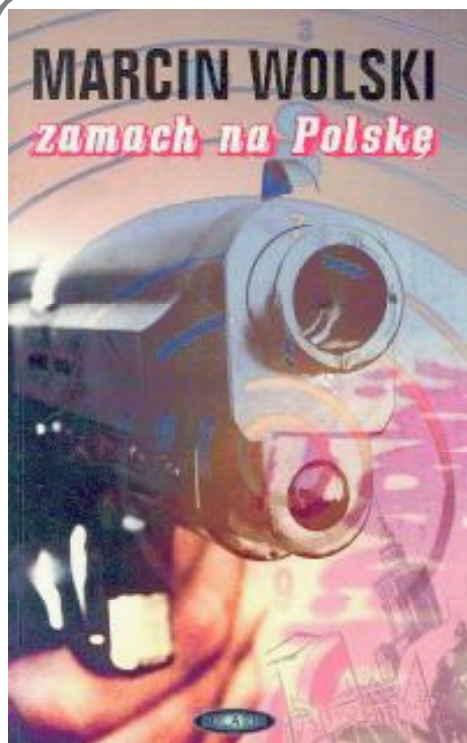
Rzeczpospolita



zgodne z ustawą zasadniczą, gdyż nie przewidują możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych osób zatrudnionych na podstawie kontraktu cywilnoprawnego czy prowadzących własną działalność gospodarczą.

Już niebawem stanowisko pracodawców trafi do central związkowych zasiadających w Radzie Dialogu Społecznego, a także do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, autora projektu.

– Zmiany zaproponowane przez ministerstwo z poprawkami naniesionymi na wniosek związków zawodowych idą za daleko – komentuje Monika Gładoch, ekspertka Pracodawców RP. – Z aktualnego brzmienia tego projektu wynika, że zleceniobiorcy czy prowadzący działalność gospodarczą będą mogli korzystać z większo-



Będąc sojusznikiem USA w Iraku, Polska powinna spodziewać się zamachów Al Kaidy na naszym terytorium. I oto bomby wybuchają w warszawskich supermarketach, giną niewinni ludzie. W wyniku akcji odwetowej europejska siatka bin Ladena zostaje zniszczona. Ale czy na pewno? A może to dopiero preludium do właściwego zamach na Polskę?

Marcin Wolski to taki autor co to i z piasku bicz ukręci. Bo cóż tu mamy? W sumie banalny pomysł, ni trochę oryginalny, akcja w linii prostej, ... 99% autorów poległoby sromotnie i wałnęło gniota. Pan Wolski, mam wrażenie całkiem swobodnie, zrobił z tego super rozrywkową książkę akcji, którą człowiek wciąga za jednym podejściem z lekkością i przyjemnością.

Jak zawsze nie zawiodłem się na autorze i polecam jako naprawdę fajną rozrywkę na wieczór. Po telewizyjnych gniotach warto sięgnąć po coś inteligentnego dla odmiany.

Czy Polsce grozi atak terrorystyczny? Jeszcze nie tak dawno mogliśmy z czystym sumieniem powiedzieć, że nie. Jednak „roztropne” działania naszych władz doprowadziły do tego, że nasze wojska są tam, gdzie nikt nas nie prosił. O tym, że wśród tych krajów znajdują się wylęgarnie światowych zamachowców wiemy bardzo dobrze. Niestety z naszej wiedzy nie wynika świadome działanie mające na celu zminimalizowanie zagrożeń. Efekt tego lekceważenia może być tragiczny, na przykład taki jak w powieści Marcina Wolskiego „Zamach na Polskę”.

Książka zaczyna się niczym u Hitchcocka. Potężna eksplozja obraca w ruinę największe warszawskie centrum handlowe, grzebiąc pod gruzami ponad setkę osób. Ofiar byłoby więcej, gdyby nie dość przypadkowe poświęcenie pewnego złodzieja samochodów, który wywiózł jedną z bomb

Marcin Wolski, starszemu pokoleniu znany z „Polskiego ZOO”, prozaik, satyryk, twórca kabaretowy, postanowił zmierzyć się z powieścią sensacyjną i uczynił to w sposób niezwykle udany. Powieść *Zamach na Polskę* posiada wszelkie cechy klasyka gatunku: interesujących bohaterów, rwące jak górską rzeką tempo narracji, nagle zwroty akcji, nieznane do ostatniego wersu zakończenie. Nad powieściami Ludluma i Forsythe’a ma jednak tę przewagę, że jej akcja rozgrywa się u nas, w Polsce, a dotyczy spraw, które mogą mieć miejsce już tego lata...

Kulturalnie

Zamach na Polskę

poza obiekt. Oczywiście nasze służby budzą się po wydarzeniu i przeprowadzają szybkie śledztwo. Dzięki przypadkowej (ponownie, bo w tym kraju inaczej się nie uda) wizycie w kompleksie błyskotliwej policjantki sprawców zamachu udaje się aresztować. Szkoda, że po fakcie. Uspokojeni rozbiciem siatki arabskich terrorystów w Europie spece od bezpieczeństwa kraju przysypiają ponownie, nie wiedząc, że lada moment może nastąpić wydarzenie przyćmiewające warszawską tragedię.

Książka Wolskiego była pisana już jakiś czas temu i obecnie wiemy, że wydarzenia polityczne towarzyszące powieści potoczyły się inaczej. Nie odejmuje to jednak trafności obserwacji przeprowadzonych przez autora. Gdyby nie szczęśliwe zbiegi okoliczności i bohaterska postawa głównego bohatera, zakończyłoby się tak jak zawsze, w myśl przysłowia „mądry Polak po szkodzie”.

Choć w powieści mogą irytować nieska-

zitelni bohaterowie pozytywni i skrajnie źli negatywni, jednak wpisuje się to wszystko w konwencję dobrej książki akcji. Prawdę mówiąc ta książka aż się prosi o sfilimowanie. Szybka i dynamiczna akcja, wyraziste postaci i ciekawe wydarzenia świetnie wyglądałyby na ekranie. Wolski jest na tyle doświadczonym pisarzem, że nie sprawia mu problemu obracanie się w konwencji tego typu thrillerów. Niektórych może irytować typowy dla autora antykomunistyczny wydźwięk niektórych wydarzeń i archaiczne momentami słownictwo (kto dziś wie co to są „bedekery”?).

Powieść połyka się w jeden wieczór i sprawia naprawdę wiele satysfakcji. Trafne obserwacje naszego codziennego życia politycznego i społecznego połączone z sensacyjną akcją powinny spodobać się każdemu. Pozostaje się tylko cieszyć, że to tylko historia alternatywna i mieć nadzieję, że opisane wydarzenia pozostaną jedynie fikcją literacką. ■ Adam Wieczorek

Blue City”, ogromny, nakryty wielką, błękitną kopułą, kompleks handlowy na warszawskiej Ochocie, w którym wiele działów ogłosiło przedwakacyjne wyprzedaże. Człowiek wychowany w praśnych latach PRL-u nigdy nie może się nadziwić, skąd biorą się ci wszyscy klienci, których liczba rośnie szybciej od powstających na nowo Galerii, Arkadii, Promenad, pełnych cudzoziemskich sztyldów, pięknych ekspedientek i swobodnego luzu, połączonego z poczuciem bezpieczeństwa.

Wśród wpływających na podziemne i naziemne parkingi potoków aut nikt nie zwrócił uwagi na dwa identyczne samochody typu ford mondeo, prowadzone przez piękne, uśmiechnięte brunetki, które zaparkowały obok ścian nośnych budynku. Prosto z parkingu dziewczyny niespiesznym krokiem skierowały się na przystanek autobusowy. Ani ich wjazd, ani wyjście, bez rozglądania się po witrynach sklepowych, nie wzbudziły zainteresowania ochroniarzy czy strażników patrolujących budynek od wewnątrz i z zewnątrz. Wprawdzie od paru dni na skutek poważnych ostrzeżeń płynących z kwatery głównej CIA i z izraelskiego Mosadu ogłoszono w całym kraju stan podwyższonej gotowości, jednak

wzmoczona czujność ograniczyła się głównie do budynków rządowych, ośrodków kultu, ambasad i banków. Wszystkiego upilnować jednak się nie da.

24 czerwca nazwano w mediach „Czarnym piątkiem”. Ogłoszono żałobę narodową, z całego świata płynęły depesze kondolencyjne. Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji. Posypały się głowy w odpowiednich służbach.

Niewielką pociechę przyniosła wiadomość, iż jeszcze tego wieczoru, na podkrakowskim lotnisku Balice aresztowano dwie „terrorystki”, z pochodzenia Algierki. Kobiety były kompletnie zaskoczone i nie zdołały skorzystać z trucizny. A po paru przesłuchaniach okazały się niezwykle gadatliwe, sypiąc swoich mocodawców z Al Kaidy...

Tymczasem zwykli ludzie wyciągnęli własne wnioski z tragedii. W niedzielnym referendum, większością 73% głosów odrzucono konstytucję europejską. W wyborach parlamentarnych głosowano głównie na partie antyeuropejskie, sprzeciwiające się obecności polskich wojsk w Iraku. „Przynajmniej to zabezpieczy nas przed dalszymi aktami terroru” - powtarzali uczestnicy ulicznych i prasowych sondaży. Niestety, mylono się... ■



DEMOTYWATORY.PL

Nie masz na alimenty

Weź kredyt, zmień pracę, weź w leasing ciężarówkę ze sceną, kup megafon, wynajmij muzykantów i załóż KOD. Można? Morzna!

Rozrywkowo

gówno
KOLORU NIE ZMIENIA!



No i co SB-cy,
KODziarze
i reszta chołty

Pozamiatane

No to szanowny Panie Jarku
jeszcze tylko ustawa -
Repolonizacja Mediów.



pielęgniarki



ludzie kultury



nauczyciele